

Teresa Kośmicka - WYBITNY AGROPRZEDSIĘBIORCA RP 2017



SPR Agrofirma z ludzką twarzą

Rozmowa z Teresą Kośmicką, prezes Zarządu Spółdzielni Produkcji Rolnej Agrofirma w Skórzewie, nominatką do tytułu Wybitny Agropredsiębiorca RP 2017

Spółdzielnia Produkcji Rolnej AGROFIRMA w Skórzewie, z którą Pani jest związana od 39 lat, od 15 lat stoi na jej czele, mimo coraz większych wymagań rynkowych, wciąż dobrze sobie radzi...

- Na nasze prosperity składa się wiele czynników. Przede wszystkim - członkowie naszej spółdzielni i ich domownicy, jako udziałowcy spółdzielni, rzetelnie wywiązują się ze swych obowiązków. Ponadto spółdzielnia trzyma się sprawdzonych od dziesiątków lat kierunków produkcji, tj. specjalizuje się w towarowej produkcji zbóż, rzepaku i buraków cukrowych oraz w tuczu trzody chlewnej w cyklu zamkniętym, osiągając przy tym w każdym z tych działów wysokie rezultaty. Ważne jest także to, że spółdzielnia w Skórzewie miała szczęście do stabilnej kadry zarządzającej, która potrafiła podejmować na czas rozsądne decyzje w okresach zawirowań polityki rolnej w naszym kraju.

Jak to było z wyborem Pani na prezesa Zarządu SPR Agrofirma w Skórzewie?

- Zmarł mój poprzednik i trzeba było kogoś wybrać na szefa spółdzielni. Padło na mnie. Nie ukrywam, miałam rozterki, no bo wcześniej przez 24 lata w skórzewskiej spółdzielni praktykowałam wyłącznie w księgowości. - To dobrze mieć szefową, która zna się na pieniądzach! - usłyszałam na walnym zebraniu. I tak oto, chcąc nie chcąc, stanęłam przed 15 laty na czele skórzewskich spółdzielców. Dziś - z perspektywy czasu mogę powiedzieć, że była to korzystna decyzja, zarówno dla spółdzielni, jak i dla mnie osobiście. Za wielce znaczące osiągnięcie poczytuję sobie fakt, że udało mi się wskrzesić nowego ducha w spółdzielców, co skutkowało trafnymi wspólnymi postanowieniami i dalszym rozwojem naszej spółdzielni. Ja z kolei z biegiem czasu mogłam nabierać pewności i doświadczenia w zarządzaniu spółdzielczym organizmem. Wszystko to rzutowało, i rzutuje, na systematyczny rozwój naszej spółdzielni. Jako SPR Agrofirma w Skórzewie założyliśmy na przykład -

wspólnie z okolicznym rolnikiem i dzierżawcą oraz z dwoma spółdzielniami - trzy grupy producentów rolnych: Spółdzielnię Kłosek, Spółdzielnię Rzepak i Spółdzielnię Burak Cukrowy. Tego typu inicjatywy pozwalają nam na budowanie większego partnerstwa na styku z odbiorcami naszych płodów rolnych. Mając nowoczesny sprzęt do dyspozycji, świadczymy też usługi agrotechniczne dla okolicznych rolników.

Czy - po 15 latach kierowania SPR Agrofirma w Skórzewie - jest Pani zadowolona z osiągniętych efektów?

- Wbrew pozorom kierowanie rolniczą spółdzielnią produkcyjną nie jest wcale takie łatwe. W naszej spółdzielni mamy 16 członków - w myśl prawa spółdzielczego każdy z nich jest współwłaścicielem, i każdy, podobnie jak ja, podczas walnego zebrania ma jeden głos. Stąd też, jako szefowa SPR Agrofirma muszę być przygotowana do postawienia każdej nowej sprawy tak, aby pokazać członkom spółdzielni przewidywane korzystne skutki w przypadku jej realizacji. Do tej pory tylko raz się zdarzyło, że dwukrotnie - rok po roku - musiałam stawiać „na spółdzielczej wokandzie” kwestię uchwalenia odprawy w wysokości 1,5 pensji miesięcznej (liczonej jako średnia krajowa, za każdy pełny rok przepracowany jako członek tej spółdzielni) z tytułu wykreślenia się z członkostwa po uzyskaniu emerytury lub renty. Za drugim „podejściem” udało się przekonać spółdzielców, aby tę ludzką zasadę wprowadzić w życie. Ostatecznie przeważyła chęć pomocy jednemu ze starszych członków naszej spółdzielni, który popadł w ciężką chorobę, wymagającą długotrwałego i kosztownego leczenia

A co uważa Pani za dotychczasowy swój największy sukces?

- Bez wątplenia - przeforsowanie uchwały o potrzebie corocznego tworzenia rezerw gospodarczych. Umożliwia to nam bowiem stabilizację dochodu spółdzielni, a tym samym określa, na ile i na co nas w danym roku stać. To swoisty fundament wszelkich naszych ruchów finansowych, w tym planowania zakupów środków produkcji, wygospodarowywania funduszy na niezbędne inwestycje, a także wyznaczania na dany rok pułapów pensji. Żelazne przestrzeganie tej zasady powoduje m.in. to, że u nas nikt nie musi na koniec roku zwracać nadpłaconej pensji, jak to zdarza się w innych spółdzielniach. W tym przypadku przydały mi się moje doświadczenia z księgowości, w której jak na dłoni wszystko widać od strony finansowej. Jestem szczęśliwa, że przed kilkudziesięciu laty dane mi był związać się - na dobre i na złe - ze spółdzielczością i rolnictwem. Ludzkość jak dotąd nie wymyśliła bowiem lepszej formy nad spółdzielczość, w której każdy członek ma możliwość współdecydowania o swoim - oraz innych - losie, i w której panuje dobrze rozumiana sprawiedliwość i solidarność.

SPR Agrofirma w Skórzewie przez znawców przedmiotu przywoływana jest jako wzór w należyтым podejściu do spraw socjalnych pracowników.

- Rzeczywiście, w naszej spółdzielni dużą wagę przywiązujemy do spraw socjalnych. Każdy nasz członek co roku ma możliwość darmowego wyjazdu zagranicę na tygodniowy wypoczynek wraz z rodziną - członkowie rodziny płacą za pobyt w 3 ratach. Każdemu członkowi spółdzielnia funduje też coroczny kilkudniowy pobyt w kraju - np. w renomowanym sanatorium czy znanym ośrodku wypoczynkowym ze SPA. To są dodatkowe korzyści z racji przynależności do swoistej rodziny spółdzielczej.

Rodzina spółdzielcza - to brzmi dumnie...

- I tak jest! W naszej księgowości pracują dwa pokolenia: po mamach zostały zatrudnione ich córki. Fakt, że młodzi idą w ślady rodziców, to pozytywnie świadczy o dobrej atmosferze w SPR Agrofirma. Podobnie jak to, że na 16 naszych członków, aż 6 - to młodzi ludzie. Dodatkową satysfakcją mam z tego, że w skórzewskiej spółdzielni pracuje moja córka Maria, która jako weterynarz ma pieczę nad stadem naszej trzody chlewnej. Nasza spółdzielnia w 6-tysięcznym Skórzewie jest dobrze postrzegana. Pomagamy w budowie i modernizacji dróg lokalnych. Udostępniliśmy własny zabytkowy

park do korzystania mieszkańcom Skórzewa. Organizujemy też konkursy dla dzieci, wspomagając tym samym pracę oświatową w miejscowej szkole podstawowej i gimnazjum. Podobnie wspieramy lokalne przedsięwzięcia z obszaru kultury. Szczególnie dobre notowania mamy u dzieci, które potrafią się nam odwdziżyć za to, co dla nich systematycznie robimy. Wielką radość sprawiły mi rysunki uczniowskie, wykonane w przeprowadzonym przez nas konkursie z okazji 150-lecia spółdzielczości. Nie ma to jak dziecięca wyobraźnia. Owe rysunki zdobią teraz ściany naszych biur.

Rozmawiał: Leon Wawreniuk

(za AGRO 3/2017)